

№ 164.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Dominika W.
Sr. NMP. Snieżnej.
Czw. Przemien. Pańskie.
Piąt. św. Kajetana B.
Sob. św. Cyryaka, Larga
Niedz. św. Romana M.
Pon. św. Wawrzyńca M.

Wschód słońca: godz. 4 m. 25
Zachód słońca: godz. 7 m. 45
Dług. dnia: godz. 15 m. 20

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 4 sierpnia 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „N a d e s ł a n e“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne: rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Od
12 września
Do
4 październ.
r. b.

WYSTAWA w Lublinie

Przemysł, Hygiena i Lecznictwo.

Komisaryat :: ::
w WARSZAWIE
Królewska 33 :: ::
Sekretaryat :: ::
w LUBLINIE :: ::

1399-3

Dla odrodzonej Turcyi.

I.

W wagonie spotkałem człowieka o rysach wschodnich, to jest czarnych oczach, dużym nosie i w błękit wpadającym zaroście. Był dziwnie zamysłony. Od czasu do czasu porywał się z miejsca, podchodził do okna i patrzył się w dal na łąki i pola, to znów siadał i pogłębiał się w czytaniu dziennika francuskiego, potem dobywał z kieszeni notatnik, w którym przerzucał kartki, listy i papiery.

— Pan zapewne na Wschód? — zagadnąłem.

Spojrzał na mnie z niedowierzaniem.

— A pan gdzie jedziesz? — zapytał.

— Do Polski wracam.

— Więc pan polak?

— Tak jest.

Wyciągnął do mnie swoją dłoń i bąknął nazwisko.

— Jadę z Paryża — mówił — wzywają mnie do kraju obowiązków. Moja ojczyzna rozpoczyna nowe życie, rozpoczyna wielką pracę, ku wielkiemu odrodzeniu.

— Oby Bóg dał — rzekłem — aby wasza pięcioletnia praca wydała jak największe i najpiękniejsze owoce.

— Nie wątpię, że tak będzie — odpowiedział stanowczo. — Czyż nie dość, aby naród tak stary i tak potężny jak Turcyja, ciągle znosiła upokorzenia, ciągle w kajdanach skuta jęczała w niewoli tylko dlatego, że temu lub owemu wezyrowi z tem dobrze? Naród nasz dojrzał politycznie zupełnie i teraz zapragnął pracy dla dobra swego!

Dosyć było tych rządów, w których ten znajdował posłuch, co lepiej płacił. Z panem mogę mówić otwarcie. Wezyrowie nasi, którzy prawdziwie kochali ojczyznę i prawdziwie myśleli o reformach, musieli z nami młodoturkami dzielić losy na wygnaniu; tam w Porcie, rządzą najczęściej albo fanatycy, albo ludzie przekupni. Instrukcyje dla Turcyi szły ze wszystkich dworów, a najbardziej z tych, które najlepiej płaciły. Zadaniem złego wezyra było jaknajrychlej zrobić majątek, tem samem kierował się każdy minister, bo jutro jego nie było zapewnione. Kamaryja i szpiegdy mogli wyrzucić cały rząd w ciągu 24

godzin. To też każdy z takich pochlebców przede wszystkim własny miał interes na myśli, pracował nad tem, aby przyszłość sobie zapewnić. Wezyrów i ministrów często powoływano na te stanowiska wskutek poleceń tego lub owego piosła. Gdy takie ministeryum dostało się do rządów, musiało koniecznie słuchać rad i wskazówek ambasadora tego państwa, któremu zawdzięczało swoją egzystencję.

— Czy takie państwo mogło istnieć?

— Popatrz się pan na dwie potęgi europejskie Anglię i Francję.

— A Niemcy... — wtrąciłem.

Ruszył ramionami.

— Ta potęga to wielka na krótką metę.

Tam niema ducha ożywczego, tam jest tylko system. Nikt nam może nie dał się tyle we znaki jak Niemcy. Wpływ ich na rządy był nadzwyczaj ważny, jego orderami obwieszono piersi wielkich wezyrów i ministrów, ich pieniądze nieustannie dzwonił w Konstantynopolu. Słyszałem pan niezawodnie nazwisko Achmeda Rizzi, jestto jeden z najwybitniejszych stronników ruchu młodotureckiego w Paryżu. Może nie obce jest panu nazwisko d-ra Boche'a Dize, również zamieszkałego w Paryżu. Starali się oni usilnie, aby na dwór sultana wprowadzić za pośrednictwem ambasadora francuskiego ludzi innych, ale wpływ ambasadora okazał się zasłaby wobec wpływów niemieckich. Absolutyzm podtrzymywały Niemcy; absolutyzm był im wygodny, placili duże sumy, a wzamian za to uzyskiwali koncesyje potężne, czy to na linie kolejowe, czy na przedsiębiorstwa, czy też na wzmocnienie wpływu handlowego.

Niemcy w naszym kraju odgrywali rolę kretowisk, które, albo trzeba było starannie omijać, albo w nie wpadać. To nie jest naród, aby cośkolwiek robił dla ludzkości, to naród, który ma swój system i nim się kieruje; ten system pozornie wnosi cywilizację, ale jestto pewnym systemem nieustannego podboju ludów.

Tymczasem Anglia i Francya są to dwa narody, które rządzą się zupełnie odrębnymi pojęciami. One kiedy handlują — to handlują... ich handel, ich przemysł, a zwłaszcza angielski na wschodzie jest jednak tylko przemysłem. Z ludźmi pracy, z ludźmi do pewnego stopnia egoistycznymi, wchodzi jednak wielka idea wolności człowieka. Anglik i francuz w przemyśle i handlu jest mniej sympatyczny niż Niemiec, ale on

nie podrywa samodzielnego bytu narodów, jak to zwykle swoim systemem robią Niemcy.

Nie wierz więc pan urzędowej prasie niemieckiej, ani austriackiej, aby to konstytucya w Turcyi była dziełem tych dwóch mocarstw. Co powie po utrwaleniu konstytucyi w Turcyi Bośnia i Hercegowina, co powiedzą mądziaryzowani słowianie? Nasza konstytucya jest bardzo szeroka, a jakkolwiek nas, młodoturków, nie zadawalnia w zupełności, jednak cały naród przyjął ją z radością. Przyjęli ją z tem samym uczuciem niekłamaniem słowianie i chrześciance, zamieszkali w Turcyi, którzy w jednym dniu dokonali zbratania się człowieka — bez względu na narodowość i wyznanie.

Jeżeli pan znasz Bułgarów i Serbów, jeżeli pan rozmawiał z tymi, którzy pamiętają swoją zależność od Turcyi despotycznej, jeszcze ci ludzie potwierdzić mogą, że Turcy nigdy nie robili różnicy pomiędzy chrześciance a sługą Mahometa. I to jest chlubą naszego narodu — wzdycham do tego, aby ten szowinizm nigdy nie zawitał w granice Turcyi oswobodzonej.

Staraniem naszym teraz jest umiarkowanie, nie możemy żądać od rządu na razie radykalnych zmian, niech on je przeprowadza stopniowo, ale wypada nam wyteńczyć całą uwagę na to, aby emisaryusze z innych państw nie wywołali pewnych nieporządków w kraju. Rewolucya nasza na szczęśliwe wypadła czasy. Trójprzymierze anglo-francusko-rosyjskie zaszachowało największego wroga swobód i rozwoju narodowości innych — Niemcy. Jeszcze przed paru laty mogły wprost dyktować sultanowi swoją wolę. Od czasów Bismarka, od czasów zjednoczenia Niemiec, polityka niemiecka zawsze biła wszystkie inne. Ona była panią wszechwładną i gdyby nasza rewolucya wybuchła przed czterema laty, mogłaby ją zdmuchnąć polityka niemiecka. Dziś niema obawy. Doradcze słowa ambasadora niemieckiego pozostaną tylko doradcami. Ani jeden okręt niemiecki nie odważy się podpiąć ku wodom Bosforu! a choć tam jaki szpieg wywoła starcie między Niemcami i Turkami, wszystko to jest do przewidzenia, pociągnąć może tylko odszkodowania materialne.

Obecnie pozostaje nam jedno usiłowanie. Zwrócić baczną i energiczną pracę na podziwgnięcie oświaty, oświaty tej najniższej elementarnej. Na pierwszych sesjach parlamentarnych będzie wniesiony projekt przymusowego naucza-

nia. Rozpocznemy całą siłą parę pracę inowacyjną, restaurację państwa i ludu przez tyle lat gubionego. Sultana musi usunąć tych ciemnych idyotycznych ministrów, co tamowali oświatę, musi ich usunąć raz na zawsze. Roztworzymy na oścież drzwi oświacie bez ograniczeń, jakie mają być te szkoły. Niech Grecy ucą po grecku, słowianie po słowiańsku, niech wszystkie języki nie wychodzą ze szkoły, byleby kwitnęła oświata. Rozumiemy, że bez niej dobry rozwój kraju niemożliwy. Francja, Anglia, Niemcy nie posiadają już analfabetów. Za lat 25 będziemy na równi z tymi narodami. Oto jest główna droga, którą na razie mają zamiar do celu wieść swoją wielką ojczyznę—Turcyę. W. Tor.

„Nowoje Wremia” o uniwers. warszawskim.

Korespondent warszawski „Nowoje Wremia” poświęca w ostatnim swym liście w sprawie uniwersytetu warszawskiego następujące uwagi:

«Kancelarya uniwersytetu warszawskiego bardzo gorliwie przygotowuje się do rozpoczęcia w jesieni r. b. zajęć w uniwersytecie, przerwanym przed dwoma laty z powodu słynnego strejku szkolnego, mającego na celu spolszczenie uniwersytetu. Prośb o przyjęcie do uniwersytetu napływa dość dużo, nie tyle jednak, co dawniej. Ale co najgorsza, to «prośb polskich» prawie że niema. Główny kontyngens przyszłych studentów uniwersytetu warszawskiego tworzą żydzi, którzy złożyli więcej, niż połowę podań. Dalej idą seminarzyści z Rosyi, zachęcani tem, że oprócz wydziału historyczno-filologicznego i fizyczno-matematycznego, ma być dla nich otwarty i wydział lekarski. Jest też trochę Rosyan nie ze sfery duchownej, trochę Litwinów i Ormian, ale bardzo mało Polaków, przyczem większość tych ostatnich pochodzi z guberni ościennych. W ten sposób bojkotowanie uniwersytetu rosyjskiego przez Polaków nadwiślańskich trwa dalej w równej mierze i sile, z tą tylko różnicą, że do poprzednich motywów bojkotu, natury wyłącznie patryotycznej, przyłączyły się jeszcze motywy quasi-praktycznej natury.

Trzeba przyznać, że argument dla usprawiedliwienia bojkotu wybrano bardzo rozumny. Pod względem składu swoich profesorów, uniwersytet warszawski zajmuje niewątpliwie ostatnie miejsce w Rosyi. Sił wybitnych, znanych nauce, niema w nim prawie zupełnie. Lecz ponieważ skład profesorów uniwersytetu warszawskiego pozostał dawny, przeto Polacy mogą bojkotować uniwersytet na „legalnej” podstawie. Bez studentów zaś Polaków utrzymanie uniwersytetu warszawskiego będzie kosztowało bardzo drogo. Przed strejkami szkolnym, kiedy liczba studentów uniwersytetu warszawskiego wynosiła około 1,500, każdy student uniwersytetu warszawskiego kosztował rząd 30—35% drożej od studenta innych uniwersytetów rosyjskich. Teraz kiedy liczba studentów zmniejszyła się prawie w trójnasób, wykształcenie jednego studenta warszawskiego będzie kosztowało rząd dwa razy drożej, aniżeli wykształcenie każdego studenta rosyjskiego. Na tem właśnie opierają się rachuby Polaków (!), rząd koniec końców będzie zmuszony zamknąć uniwersytet w Warszawie, jako zbyt drogi. Należy temu przeszkodzić, dopóki czas jeszcze».

Ks. Lwow o zjeździe.

—?—

Ks. M. M. Lwow, znany poseł do Dumy, jeden z wybitnych członków stronnictwa odrodzenia pokojowego, który brał udział w zjeździe prakskim, miał rozmowę z korespondentem „Kraju”, streszczając swoje wrażenia o dniach praskich. Osobiście ks. Lwow nie zabierał głosu na posiedzeniach publicznych, natomiast odgrywał dużą rolę w naradach poufnych. Należy zaznaczyć, że ks. Lwow pozostawał zawsze w najlepszych stosunkach z Kołem polskim, ciesząc się zasłużonym uznaniem.

Zapytany przez korespondenta, jakie wrażenie uczynił na nim zjazd praski, ks. Lwow odpowiedział:

— Wrażenie mam jaknajlepsze i jaknajlepsze nadzieje. Nie opłaci się zresztą mówić o samych

wrażeniach, kiedy możemy zupełnie spokojnie mówić o skutkach.

— Gdzież pan widzi skutki?

— Zdaje mi się, — rzecze ks. Lwow — że jeżeli cała grupa narodowa godzi się na rzucenie pewnych idealnych podwalin pod sprawę, która była dotychczas najdrażliwsza, i u drugiej strony znajduje życzliwe przyjęcie — to możemy mówić już o skutkach.

— Nie traktuję bynajmniej tego, co tu zaszło ze strony uczuciowej. Odgrywać ona mogła wprawdzie pewną rolę przy wzajemnem zbliżeniu Polaków i Rosyan, ale u polityków same uczucia nie wystarczą.

— Proszę pamiętać o tem, — mówił ks. Lwow dalej — że to nie prywatne osoby tu działają i „deklarują”, ale ludzie polityczni, za którymi stoją pewne partie, które nas tu wysłały. Za niektórymi stoją także sfery rządzące. Proszę zatem poglądów tu wyliczonych nie redukować żadną miarą do poglądów osób tu obecnych — i nie traktować ich ze stanowiska osobistego.

Tu mówią bowiem i czynią zobowiązania w imieniu szerszych grup społecznych, których obowiązkiem będzie przeszczerpić te hasła na całe społeczeństwo rosyjskie i sfery rozstrzygające skłonić do innego postępowania. Że rzeczy [tak] zasadniczej wagi nie mogą wsiąknąć w społeczeństwo w jednym dniu, o tem chyba nie potrzebuje pana przekonywać.

— Czy w poglądach na sprawę polsko-rosyjską panuje w delegacji rosyjskiej jednolitość?

— O jednolitości byłoby jeszcze obecnie mówić przedwczesnie. Na razie jest tylko powszechna, przez wszystkich bez wyjątku odczuwana, potrzeba ogólnego zbliżenia się i porozumienia. Ponieważ to porozumienie zostało już po części zrealizowane — przyjdzie w przyszłości i dalsza konsekwencja tego kroku. Jedną z pierwszych konsekwencji będzie odczuwanie i zrozumienie potrzeby załatwiania sprawy polsko-rosyjskiej przez cały ogół społeczeństwa z taką siłą, z jaką my tę potrzebę odczuwamy. Jeżeli to się stanie, przyszłość sprawy słowiańskiej będzie zdecydowana. A przyszłość jej może leżeć jedynie w zgodnem pożyciu wszystkich słowiańskich narodów, w ich dobrowolnej solidarności, opartej nie na przymusie, ale na zasadach wolności i równości. W tem leży siła całej Słowiańszczyzny.

Jakkolwiek na ogół pogląd ks. Lwowa jest dość optymistyczny, wszakże warto go zanotować ze względu na wypowiadającą go osobę.

Wywiad u młodoturków.

Korespondent «Russk. Słowa» odwiedził w Paryżu centralny komitet młodoturków i miał dłuższą rozmowę z Achmetem Razim, jednym z najwybitniejszych członków tego komitetu.

Na zapytanie: czy komitet podziela sceptycyzm prasy zagranicznej, nie wierzącej zbytnio w wierność sultana? — Razi oświadczył, że niezupełnie jest tego zdania. Zdaje się, że sultan doszedł do przeświadczenia o konieczności konstytucji, ponieważ przekonał się, że nie może być inaczej. Zresztą młodoturcy mają się na baczności, aby spieszyć z pomocą w razie jakiegokolwiek zamachu ze strony kamaryli dworskiej. Armia ze swej strony nie poprze zamachu restauracyjnego.

— Armia nasza — oświadczył Razi — przenieknęta jest ideałami konstytucyjnymi, ale dąży do osiągnięcia ideałów socjalistycznych. Niema pomiędzy nami rozdziewięku w celach i zadaniach.

My, jeżeli pan wolisz, nie jesteśmy nawet republikanami. Otrzymawszy konstytucję, chcemy tylko tą pozycję umocnić. Niechaj następne pokolenia dążą do innych ideałów, niechaj przygotowują dla nich stosowne podłoże. Gdybyśmy teraz zaprojektowali zmianę dynastji lub porządku rządów — wojsko nas by nie poparło. Mamy przed sobą i tak olbrzymie zadanie: podnieść Turcyę, ochronić ją od interwencji zagranicznej, pomyśleć o oświacie ludowej i wytknąć warunki legalnego porządku.

— A Macedonia?

— Nie bawmy się w grę słów. Macedonia jako państwo nie istnieje już około 2,000 lat. Prusy obchodzą się źle z Polakami, ale «miłosierna»

Europa nie miesza się do ich rządów i nie domaga się ani oderwania Polski od Prus, ani ustanowienia w niej opiekuńczego rządu międzynarodowego.

Kiedy Grecja, Serbia i Bułgaria — ciągnął dalej młodoturki — przekonają się, że wolna Turcyja nie pozwoli oderwać od siebie żadnej prowincji, a tem mniej Macedonii, — wówczas ustana jednocześnie i cierpienia macedończyków. Konstytucyjna Turcyja nie pozwoli na wybryki «rzekomego» fanatyzmu. Mówię: rzekomego, ponieważ nie jest wcale tajemnicą, szczerze jednej narodowości na drugą; rzezie, grabieże, wchodziły w program, raczej dworskiej, niż tureckiej polityki narodowej.

Achmet Razi zakończył wreszcie swoje wyurzenia żywym, obrazowym motywem:

«Chory człowiek», dzięki nowym rządóm, ożyje, i od jego łóża odejdą lekarze, a zarazem i spadkobiercy...

W sprawie nawiązania stosunków handlowych z Czechami.

Korzystając z tego, że w wycieczce polskiej do Pragi dla zwiedzenia wystawy jubileuszowej wzięło udział kilku wybitniejszych kupców z Królestwa Polskiego, Izba handlowo-przemysłowa w Pradze zaprosiła tychże na wspólną pogadankę z przedstawicielami czeskiego przemysłu.

Zebrało się około 70 osób.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego, zabrał głos p. Wiktor Matyjewicz, przemysłowiec z Warszawy, mniej więcej w te słowa: Szanowni Panowie!

Obecna wystawa jubileuszowa, aczkolwiek zawiera okazy wytwórczości przemysłowej nie całego Królestwa Czeskiego, lecz tylko obwodu praskiego, a więc nie daje pojęcia o całokształcie przemysłu czeskiego, jest jednak tak bogato obsłana, że już to nawet, co na niej się znajduje, świadczy o wielkiem uprzemysłowieniu Czech i ich zdolności wywozowej. Wystarczy wspomnieć o przemysle chemiograficznym (obrazy, obrazki, plakaty), który doszedł do nadzwyczajnego rozwoju i rozkwitu; o przemysle tkackim, zwłaszcza lalaniem, który pod względem piękności wyrobów nie ustępuje sławnym belgijskim, przy znacznie niższych cenach; o przemysle elektrotechnicznym, którego dwie przedstawicielki, firmy: Krizyk i Kolben zażywają sławy europejskiej; wreszcie o przemysle ceramicznym, szklanym (kryształy czeskie hr. Haracha), o narzędziach rolniczych, nie mówiąc już o fabrykach maszyn, fabrykach wozonów i t. p., których wyroby konkurują z najlepszymi niemieckimi i angielskimi fabrykami.

Cały ten przemysł czeski jest znany na naszych rynkach, lecz nie w tej mierze, na jaką zasługuje, a przyczyna leży w tem, że przemysłowcy czescy za mało dotąd starali się o zdobycie tego rynku.

Z rozwojem wielkiego przemysłu zmieniły się warunki handlu i dziś nie odbiorca fabrykanta, lecz fabrykant odbiorcą szukać musi; musi się starać o pozyskanie rynku dobrocią towaru, tanimi cenami i odpowiednimi warunkami kredytowymi; musi wreszcie ułatwić sam zakup przez przedstawienie próbek, okazów, kosztorysów, t. j. przez dobre rozwinięcie sztuki akwizycyjnej.

Oczekiwanie, aby Polacy przyszli szukać w Czechach swoich dostawców, może dać tylko ujemne rezultaty, gdyż kupców, którzy z pobudek ideowych zwróciliby swoje zapotrzebowania do Czech, jest mało. A poza tymi największą inicjatywę w wyszukiwaniu nowych źródeł rozwijają ludzie nieuczciwi, którym chodzi o wyzyskanie łatwowiernych. Ta bierność właśnie ze strony eksporterów niektórych krajów jest przyczyną złej opinii, jaką Warszawa w niektórych srodowiskach eksportowych posiada. Jeden lub drugi z takich biernych eksporterów, którzy nie zadali sobie nawet fatygi poinformować się dokładnie o firmie, która się zwróciła do nich o towar — stracili na zawartych lekkomyślnie transakcyach i zła opinia Warszawy już jest zrobiona.

Odbiorców nie można traktować podług krajów i miast, lecz każdego indywidualnie, bo w każdym kraju się zdarza, że obok firmy solidnej,

zasługującej na wszelki kredyt, mieści się firma, z którą stosunki handlowe nawet za gotówkę związane są z ryzykiem.

Jest więc zarówno błędem ignorować każde zapytanie, nadeszłe z danego kraju, jako też wchodzić w stosunki kredytowe z każdą firmą, która się zgłosi, bez uprzedniego dokładnego poinformowania się o niej.

Zeby więc rozwinąć i ożywić stosunki handlowe Czech z Królestwem Polskiem nie wystarczy choćby najdokładniejsze informowanie naszych importerów o tem, co czesi produkują, lecz należy rozwinąć energiczną akcję akwizycyjną przez wysłanie wojażerów, ustanawianie agentur lub filii, przy bezwarunkowym i jak najdokładniejszym informowaniu się o solidności wszystkich nowych firm, z którymi nawiązuje się stosunki.

Na informacje handlowe kładę szczególny nacisk, gdyż leżą one w naszym zobopólnym interesie, ponieważ wam chodzi o to, abyście na stosunkach z nami nie tracili, a nam — abyśmy przez lekkomyślne udzielanie kredytu nie tracili dobrej opinii.

Otrzymywanie dobrych i dokładnych informacji nie przedstawia żadnych trudności; można je otrzymywać od specjalnych biur informacyjnych, od konsulatu austriacko-węgierskiego w Warszawie, wreszcie od banków, a oprócz tego obecni tutaj, pp.: Feliks Sokołowski i ks. kanonik Skimborowicz, ofiarowują w tym względzie bezinteresownie swoje usługi — pierwszy przez swój dom bankowy, Ulanicki i Sokołowski w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 5, drugi przez redakcję swojego pisma „Dziennik Powszechny“ w Warszawie, Warecka 15.

Wreszcie pożądanem by było, aby przemysłowcy czescy, interesujący się naszym rynkiem, przyjechali osobiście do Warszawy, dla bliższego poznania naszych potrzeb i zaznajomienia się z naszym światem handlowym, jak to zrobili już przemysłowcy francuscy.

W końcu dodam, iż należy również starać się o nawiązanie stosunków bankowych, które sprzyjałyby nawiązaniu i utrwaleniu stosunków handlowych.

Powyzsze przemówienie p. Matyjewicza przetłumaczył na język czeski, dla lepszego zrozumienia, p. redaktor Hovorka, dodając, że przemysł chemiioligraficzny stoi w Czechach rzeczywiście tak wysoko, iż konkuruje nawet w samych Niemczech z wyrobami lipskimi, które zalewają rynek warszawski.

Następnie przemawiał p. Zygmunt Plater, zaznaczając, że zwiedził dokładnie oddział maszyn rolniczych na wystawie i przekonał się, że czesi na tem polu doszli do wielkiej doskonałości i wyrzucił zdziwienie, że pomimo to narzędzia rolnicze czeskie nie panują na naszym rynku, jak na to zasługują. P. Plater, jako członek zarządu Towarzystwa Rolniczego, dołoży starań, aby wyroby czeskie zyskały odpowiednie uwzględnienie.

Dalej przemawiało jeszcze wielu mówców polskich i czeskich, a mianowicie: pp. Cemus, Hlavacek, Pech i inni, wszyscy w tym samym duchu omawiając szczegóły najskuteczniejszego nawiązania z naszym krajem stałych i ożywionych stosunków.

Obecne stosunki na półwyspie Koreańskim.

Jedno z pism francuskich podaje rozmowę współpracownika swego z Wikaryuszem Apostolskim w Seulu na Korei, księdzem Mutel, o stosunkach, jakie, po okupacji japońskiej, zapanały w cesarstwie «spokojnego poranka».

Wiadomości te, jako pochodzące od człowieka, który je zebrał u źródła, należą do bardzo interesujących, dlatego dzielimy się niemi z naszymi czytelnikami.

Już z samego początku wojny rosyjsko-japońskiej została podpisana w Seulu konwencja, na mocy której Korea uzależnioną została od Japonii, (23 lutego 1904 roku) po zawarciu zaś pokoju w Portsmouth przeszła pod jej formalny protektorat.

Przedstawiciele mocarstw zagranicznych zaczęli po kolei opuszczać Seul, a kiedy cesarz koreański, niezbyt będąc zadowolonym z japońskiej protekcji, odwołać się chciał do konferencji pokojowej w Haadze, przedstawiciele Japonii zapro-

testowali przeciwko dopuszczeniu delegatów koreańskich do głosu. Mocarstwa przychyliły się do żądań japońskich, a biedny władca koreański stracił za karę swą cierniową koronę, gdyż japończycy zmusili go do abdykacji na rzecz syna.

Ksiądz Mutel uważa owo wymuszenie zrzeczenia się tronu za błąd polityczny japończyków, koreańczycy bowiem bardzo są do swej dynastii przywiązani i na samowolę japońską odpowiedzieli powstaniem, które trwa ciągle i osłabia wpływy poddanych mikada na półwyspie. Powstało silne stronnictwo, nazywające siebie postępowem, którego celem jest zwalczanie na Korei wszelkich wpływów cudzoziemskich.

Drugim błędem politycznym było utworzenie 15-tysięcznej armii koreańskiej, zorganizowanej przez instruktorów japońskich. Wojsko to — jak donosiły niedawno depesze — prowadzi teraz przeciw japończykom formalną wojnę podjazdową i to ze względem powodzeniem.

Błędy te jednak nie przeszkodzą japończykom w wykonaniu ich planu, który polega na systematycznym kolonizowaniu Korei; wedle ogłoszonej niedawno deklaracji japońskiego ministra rolnictwa, 40,000 mieszkańców „kraju wschodzącego słońca“ ma emigrować corocznie do „protegowanego“ przez siebie kraju, w celu wyzyskania tamtejszych bogactw naturalnych.

Następnie ks. Mutel objaśnia o postępach misyj katolickich na Korei.

Średnia liczba przystępujących do Chrztu św. wynosi 3 000 rocznie. Ogólna liczba wiernych w roku 1907 dosięgła 65,000. Służbę Bożą pełni 56 kapłanów, w tem 10 krajowców. Postępy katolicyzmu byłyby o wiele intensywniejsze, gdyby misye rozporządzały większymi środkami, pozwalającymi na otwieranie szkół. Ks. Mutel jest pewny, że gdyby w Seulu zdołał założyć średni zakład naukowy — ten zyskałby sobie ogromne powodzenie i mógłby doskonale konkurować z uczelniami japońskimi. A szkoła daje znakomite pole do propagandy. To też wikaryusz apostolski wszystkie siły w tym kierunku wyteża.

Staraniem ks. Mutel'a powstało w Seulu katolickie pismo tygodniowe, w którym, prócz kwestyj apologetycznych, poruszane są wszelkie, interesujące koreańczyków sprawy, z dziedziny medycyny, prawa, rolnictwa etc.

W bieżącym miesiącu rozpocznie się w Imoli, miasteczku, którego Pius IX-ty był biskupem, postępowanie wstępne przed karyą biskupią, co do enót, życia, świętości żywota Piusa IX-go, który mieszkał w Imoli od roku 1833 do roku 1846, to jest do czasu powołania go na Stolicę Apostolską.

Są to kroki przygotowawcze do beatyfikacji Piusa IX-go.

Z wiarogodnego źródła dowiaduje się warszawskie „Słowo“, że p. minister oświaty, uważając dalszy pobyt profesora Pogodina w uniwersytecie warszawskim za niepożądany, proponuje mu przeniesienie się do Charkowa dla objęcia tam katedry filologii porównawczej (w Warszawie prof. Pogodin przedmiotu tego nie wykładał).

Ugarniując w tem naruszenie zasady autonomii uniwersytetów, szanowny profesor nie uważa za możliwe przyjmować nominacji do uniwersytetu, w którym profesorów zaprasza rada samego uniwersytetu.

Wśród urzędników poczty i telegrafu w Petersburgu krąży pogłoski, że zaaprobowany przez Dumę projekt podniesienia uposażenia tym urzędnikom zostanie wprowadzony w życie od września r. b.

Korespondent hebrajskiego „Heed-Hazmana“ miał wywiad u Rodiczewa o stosunku trzeciej Dumi do żydów. Na zapytanie, czy posłowie żydowscy powinni wnieść do Dumy projekt równouprawnienia żydów, Rodiczew rzekł:

— Z góry można być pewnym, że projekt zostanie odrzucony po wielkiej wrzawie, ale przez tę demonstrację żydzi mogą wiele uciepieć, ponieważ nastąpią jeszcze bardziej ograniczające prawa żydów okólniki ministerjalne.

— Szczęśliwy będę — mówił poseł — jeżeli obecna Duma nie wyda nowych praw przeciw żydom, ale o ulżeniu niema co myśleć. Wyraz „żyd“ (w rosyjskiem znaczeniu obelżywym) stał się wyrazem parlamentarnym w obecnej Dumie. Z paździerzników znajduje się najwyżej 30-tu posłów, którzy będą się wstydzili jawnie wystąpić przeciw żydom.

Rodiczew nie wierzy w obietnicę Stołypina, że rząd

da ulgi żydom. Bagatelizuje także wizytę prezesa syonistów a prezesa Rady ministrów, a zwłaszcza jego słowa o rozwiązaniu kwestji żydowskiej na zasadach humanitarnych.

W Kijowie odbyło się niedawno zebranie członków Związku narodu rosyjskiego, na którym dr. Dubrowin wygłosił długą mowę o biurokracji rosyjskiej. Zdaniem mówcy, największym wrogiem „związkowców“ jest biurokracja, która zwołała trzecią Dumę państwową. Ta zaś Duma wraz z biurokacją stwarza u nas konstytucję. Duma, zdaniem p. D. jest kancelaryą prezesa ministrów, p. Stołypina, nie opiekuje się interesami w duchu prawdziwie rosyjskim. Dalej p. D. dowodził, że Duma narodowi rosyjskiemu nie jest potrzebna.

Protojerej zaś Wostorgew wyraził się tak: „Jak na dnie morskiem nie mogą się paść konie, a na łące karasie — tak nie może być u nas konstytucja“.

W petersburskiej szkole dla falczerek i akuserek, dokąd przyjmowano zawsze słuchaczki żydówki, postanowiono nie przyjmować ich wcale od nowego roku szkolnego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Ostromira. Jutro Stanisława.

POSIEDZENIE. Jutro w mieszkaniu starszego majstra Zgromadzenia rymarzów (Piotrkowska nr. 243) posiedzenie członków tegoż Zgromadzenia.

KRONIKA.

(=) Główny zarząd kolejowy z rozkazu ministra komunikacji, polecił naczelnikom kolei skarbowych, oraz dyrektorom kolei prywatnych i podjazdowych, aby na wszystkich stacjach i w bufetach stacyjnych zawsze znajdowała się w zamkniętych naczyniach i karafkach czysta, przegotowana i ochłodzona woda. Taką wodą powinna się znajdować w warsztatach kolejowych, składach, lokalach dla konduktorów i t. p.

(h) Zebrania. Onegdaj o godzinie 4-ej po południu, w lokalu Towarzystwa śpiewaczego „Lira“ przy ul. Nawrot № 38, pod przewodnictwem starszego Zgromadzenia p. Ignacego Kłoczyńskiego i przy udziale 30 osób, odbyło się zebranie kowali. Przyjmowano składki członkowskie, przyczem do kasy wpłynęło 17 rubli 60 kop.; wydatkowano na zapomogi dla członków chorych i pozbawionych pracy 39 rb. 20 k. Wydano świadectwa z ukończenia nauki dwóm uczniom.

— W lokalu przy ul. Widzewskiej № 86, w niedzielę o godzinie 3 po południu odbyło się zebranie czeladników powroźniczych. Przewodniczyli pp. S. Piątek, starszy Zgromadzenia i E. Szaj, podstarszy. Obecnych na zebraniu było 10 cju czeladników. Sprawdzono księgi kasowe. Wpłynęło do kasy 20 rb. 9 kop.; wydatkowano zaś na cele Zgromadzenia, jako to: na zapomogi dla chorych i niemogących pracować członków i inne 9 rb. 27 kop. Zapisano do grona czeladników 1 członka.

— W niedzielę, w godzinach popołudniowych, w lokalu przy ul. Widzewskiej pod nr. 86 pod przewodnictwem starszego cechu p. A. Szulkowskiego odbyło się zebranie czeladników stolarskich. Na zebraniu tem zapisano do grona czeladników 2 uczniów i przyjmowano składki członkowskie.

— Również w niedzielę, o godz. 4 po poł., odbyło się zebranie czeladników kotlarskich. Przewodniczył p. Adolf Łukawecki, starszy cechu. Obecnych na zebraniu było 21 czeladników. Po omówieniu spraw bieżących, przyjmowano składki obowiązkowe; tym sposobem wpłynęło do kasy 13 rb., wydatkowano na cele zgromadzenia 9 rb. 70 kop.

(h) Z fabryk. W fabryce Fischera przy ulicy Nawrot № 30-ty zaprzestali pracę robotnicy wskutek niezgodzenia się na nowe warunki płacy.

(=) Osobiste. Dyrektor Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, p. Leon Gajewicz od dziś korzysta z urlopu kilkutygodniowego.

(h) Zabawa. W niedzielę d. 9 b. m. w Helenowie odbędzie się zabawa na korzyść straży ogniowej ochotniczej. Program zabawy jest bardzo starannie opracowany. Niespodzianek dużo.

(h) **Nowe związki.** Piotrkowska komisja gubernialna do spraw stowarzyszeń i związków zatwierdziła ustawy dwóch stowarzyszeń spożywczych w Łodzi, mianowicie „Oszczędność” i „Wisła”.

(y) **W. T. C.** Do wyścigów szosowych warszawskiego Towarzystwa cyklistów, urządzonych przez konsulat łódzki w dniu 2 b. m. na szosie z Pabianic do Łasku, stanęły piotrkowskie, zgierskie i pabianickie Towarzystwa cyklistów. Pomimo dżdżystej pogody wyścigom przyglądało się kilkuset widzów.

Do pierwszego biegu ogólnego wiorst 25 stanęło 11 jeźdźców. Pierwszym przybył do mety w ciągu 54 minut 28 sekund Oskar Wegner, 2) Włodzimierz Nowicki, 3) Józef Uliński, 4) Roman Vogel, 5) Wacław Szymski.

Do drugiego biegu turystów wiorst 10 stanęło 8 jeźdźców: 1) przybył do mety w ciągu 24 minut 30 sek. Stanisław Daleszyński, 2) Mikołaj Kruk, 3) Wacław Faltzman, 4) Mieczysław Karnatowski.

Do biegu klubowego 15 wiorst stanęło 10 jeźdźców. 1) przybył w ciągu 32 minut 28 sek. Józef Uliński, 2) Czesław Cichecki, 3) Stefan Uznański, 4) Włodzimierz Nowicki.

Do biegu uczniowskiego wiorst 10 stanęło 4 jeźdźców: 1) przybył Krzysztof Raway, 2) Teodor Witich, 3) Kazimierz Kłys.

Do biegu pocieszenia wiorst 5 stanęło 7-miu jeźdźców: 1) przybył Leonard Uznański, 2) Baner. Wszyscy wymienieni jeźdźcy zdobyli żetony pamiątkowe.

P. Uznański w biegu klubowym spadł z roweru i stłukł sobie nogi, pomimo to zdobył trzecią nagrodę.

(y) **Z hipoteki.** Budowa oficyny na pomieszczenie hipoteki przy Towarzystwie kredytowym miejskiem powierzona została p. Fr. Salskiemu, którego oferta z sześciu współubiegających się o to przedsiębiorstwo uznana została za najkorzystniejszą.

Roboty przygotowawcze rozpoczęto w dniu dzisiejszym. Całość ma być wykonaną w stanie surowym przed nastaniem mrozów.

(y) **Miłośnicy Ojcowa.** W Ojcowie tworzy się Tow. Miłośników Ojcowa, dla którego ustawę opracowuje p. Śrzednicki, wiceprezes sądu okręgowego piotrkowskiego, wielki wielbiciel tego uroczego zakątka naszego kraju, znany działacz społeczny ziemi piotrkowskiej.

Składki członkowskie będą nader umiarkowane.

Celem i zadaniem Tow. będzie doprowadzenie Ojcowa do odpowiedniego stanu, dla tej jednej z najpiękniejszych stacyj klimatycznych; pierwszym zaś staraniem Towarzystwa będzie zbudowanie szosy łączącej st. Olszów z Ojcowem.

(h) **Znalezienie trupa.** Wczoraj w miejscowości zwanej Mania znaleziono trup mężczyzny lat około 30. Przy trupie leżała fiaska pustka, na nim zaś nie znaleziono śladów morderstwa, stwierdzono tylko, że jest to Artur Degenkolbe, mieszkaniec m. Łodzi.

(p) **Choleryna.** W ciągu dnia wczorajszego zapadło na cholerynę trzy osoby, którym Pogotowie ratunkowe udzieliło doraźnej pomocy.

(p) **Ze schodów.** Na ul. Główniej nr. 28 Wilhelmina Adolf, właścicielka domu, lat 60, spadła ze schodów i złamała prawą rękę w ramieniu. Doraźnej pomocy udzielił lekarz Pogotowia.

(p) **Magła śmierć.** Wczoraj przed wieczorem przechodząc opostrzegł na chodniku leżącą młodą, lat około 15, kobietę. Przybyły lekarz Pogotowia zastał ją w stanie nieprzytomnym; gdy Pogotowie odwoziło ją do szpitala Aleksandra, w karetce zmarła. Nazwisko jej nieznane. Sądząc z wyglądu, należała do klasy robotniczej. Przyczyna zgonu nieznana.

(p) **Z rolwagi.** Na ul. Mikołajewskiej nr. 39 Józef Bączkowski, syn stróża, lat 12, spadł z rolwagi i złamał prawą nogę. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy przez lekarza Pogotowia na miejscu wypadku, oświetlony został do szpitala Anny Maryi.

Z KRÓLESTWA.

Kalisz. W piątek dn. 31 b. m., rozstał się z tym światem ś. p. Eugeniusz Kortylewicz, zakonnik ze zgromadzenia Braci Mniejszych, reformator przedostatni z pozostałych w Kaliszu oo. reformatów, przeżywszy lat 79. Zmarły wstąpił do zakonu w r. 1850 w Szczawiu, w Kutnow-

skiem, a od lat 44 pozostawał w Kaliszu w klasztorze oo. reformatów.

Kielce. Odbły się tutaj liczne rewizje, których rezultatem były aresztowania. Aresztowanych osadzono w więzieniu miejscowym.

— Pełniący zastępczo obowiązki prezydenta miasta Kielc, p. Wianicki, został zatwierdzony na tem stanowisku.

— We wsi Bieliny jeden z kolonistów zaszedł do swej stodoły po siano. Biorąc je, namiętnie, ku zdziwieniu swemu, jakiegoś śpiącego człowieka. Przebudziwszy go, zapytał: «Co wy tu robicie i skąd jesteście?» W odpowiedzi, przebudzony schwył się za rewolwer, który miał przy sobie, a wymierzywszy nim do gospodarza, rzekł: «Milczeć, nie mów nic nikomu, w przeciwnym razie śmiercią przypłacisz».

Wystraszony gospodarz wybiegł ze stodoły, zamknawszy wrota za sobą. Zawiadomił o tem brata swego i sąsiadów, którzy, uzbrojeni się w widły i cepy, otoczyli stodołę, dając znać jednocześnie policyi. Po przybyciu strażników otworzono stodołę, z zamiarem ujęcia ptaszka. Przebudzony, widząc się w niebezpieczeństwie, począł strzelać do policyi, ta odpowiedziała strzałami. Bandyta, ugodzony jedną z kul, z przekleństwem na ustach zakończył życie.

W trupie gospodarze poznali Kacpra Banakiewicza, mieszkańca tejże wsi Bieliny, należącego do bandy, która od pewnego czasu w tamtych stronach operowała. Po oględzinach ciała denata, okazało się, że był już kilkakrotnie bronią palną poraniony.

Wyszogród. W ostatnich czasach w okolicach Wyszogrodu powstało kilka spółek spożywczych. Powstały one w Blichowie, Niesłuchowie, Daniszewie i Łękwie, bądź z inicjatywy inteligencji wiejskiej, bądź samorządnie. Sklepy cieszą się dużym powodzeniem i zyskują coraz więcej zwolenników wśród ludności wiejskiej, oddają prztem duże usługi i z tego względu, iż stają się zarodkami rozwoju kooperacji rolnej.

Oto spółka Daniszewska, dzięki p. Kosinowskiemu z Nadołk, założyła mleczarnię spółkową, do której przystąpiło 19 drobnych właścicieli i 4 dwory z udziałami 5-rublowemi od krowy.

Koszt urządzenia mleczarni wyniósł około 2,000 rub., w tem: wirówka Alfa-Laval — 350; motor parowy (turbina) przeszło 350 rub. Na powyższy fundusz złożyły się udziały członków, oraz kaucya 600 rub., złożona przez odbiorców śmietany, niemców z Torunia. Wyrabiana śmietana odstawiana bywa codziennie do Płońska, a stamtąd przez Płock do Torunia.

Mleczarnia funkcjonować zaczęła od 15 czerwca. Udziałowcy są bardzo zadowoleni z jej czynności. Pobudzi ona prawdopodobnie drobnych właścicieli do ulepszenia hodowli bydła.

Płock. Z powodu wykrytych nadużyć w miejscowej filii Banku państwa, przyjeżdża komisja, złożona z 4 osób, w celu dokonania rewizji w państwowej kasie oszczędności przy płockim oddziale Banku państwa.

Będzin. Nocy onegdajszej, pomiędzy Będzinem a Żąbkowicami, na pociąg towarowy tłum ludzi dokonał napadu w celu rabunku towarów. Na wszczęty przez służbę alarm, pociąg zatrzymano, poczem jęto wypierać napastników. Jednego z nich, Piotra Waniłowa, ujęto, skrepowano sznurem i przywieziono do Żąbkowic i tu oddano żandarmowi. Reszta rozbiegła się, nie nie wzięwszy.

Wiadomości zamiejscowe.

Sprawa Drzymały. Z pod Rakoniewic piszą do „Gonca Wielkopolskiego”:

„Drzymała jest chory, a rochorował się z powodu utrapeń, na które jest wystawiony. Komisarz obwodowy z Rakoniewic zaważwał najpierw Drzymałę, ażeby z nowego woza usunął kuchenkę w przeciagu oznaczonego czasu. Drzymała tego nie uczynił, ponieważ kuchenka była mu niezbędną do gotowania stawy. Z tego powodu przyszedł żandarm z człowiekiem i kuchenkę żelazną zabrano gwałtem i ulokowano ją u sołtysa w Podgradowicach (przechrzczonych na Kaiser-tren). We wtorek zaważwano Drzymałę na termin do komisarza i miał iść zaraz na 14 dni do aresztu policyjnego za nieposłuszeństwo wobec

rozporządzenia, ale ponieważ był chory, na razie zwolniono go od aresztu. Komisarz radził mu, ażeby dobrowolnie pozbył się tego woza, a w takim razie postara się o to, ażeby mu zwrócono wszystkie dotychczasowe koszty i wydatki „Dobrze — rzekł Drzymała — proszę więc o konsens na wybudowanie chatynki”. Komisarz odpowiedział, że konsensu dać nie może, ale mu radzi, ażeby sobie gdzie najal i t. d. Na pytanie, jak sobie teraz Drzymałowie dają radę z warzeniem stawy, odrzekł Drzymała: «Co było począć? Wstawiłem starą kuchenkę i kobieta warzy dalej». Ale cóż! Drzymała otrzymał rozkaz, ażeby w trzy dni wyniósł się z woza, bo inaczej go przemocą wyrzucą. Sprawa w całej okolicy stała się głośną».

Drzymała zajęła się „Straż” i wdrożyła postępowanie sądowe.

Gospodarka niemiecka. Niemiecka kasa pożyczkowa w Pobiedziskach w Poznańskiem ogłosiła niewypłacalność. Jak wysokim jest niedobór, na razie nie wiadomo. Może wielu ciemnych polaków straciło grosz swój z powodu bankructwa powyższej kasy.

Polski przemysł sukieniczy w Galicyi rozwinął się w ostatnich czasach nadzwyczaj pomysłnie, tak, że poniekąd stał się produktem, mogącym już śmiało wystąpić do walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych. Oprócz kilku pomniejszych fabryk tkackich, istnieją w Galicyi dwa duże przedsiębiorstwa: Zajazka i Lankosza w Kętach, oraz akcyjne Towarzystwa wyrobów tkackich i sukieniczych w Łańcucie. Jakość wyrobów tych fabryk przewyższa już dziś pod wielu względami wyroby zagraniczne. To też obecnie, z racji zaostrzającej się z dniem każdym walki ekonomicznej z Niemcami, Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego opublikował odezwę do społeczeństwa polskiego, oraz wystosował do wszystkich klasztorów i zgromadzeń zakonnych w Galicyi gorące wezwanie, ażeby zapotrzebowanie sukieniczych materiałów pokrywały w imię obowiązku narodowego u firm krajowych. Wezwanie to przyczynić się powinno do dalszego rozwoju przemysłu sukieniczego w Galicyi.

Ostatnia poczta.

— Sejm galicyjski postanowiono zwołać na 14 lub 15-go września. Prezes Koła polskiego w Wiedniu przedstawił prezesowi ministrów potrzebę wydatnej subwencji ze skarbu państwa, na rzecz ludności dotkniętej powodzią. Baron Beck przyrzekł temu życzeniu zadośćuczynić.

— Stosunki w Cieszynie zaostrzają się skutkiem antypolskich tendencji nowego prokuratora Bukowskiego, syna burmistrza, jak spodziewali się tego tamtejsi polacy.

— „Dziennik Cieszyński” został skonfiskowany za artykuł, nawołujący do stworzenia organizacji, w celu ekonomicznego wyzwolenia się z pod przewagi niemieckiej.

— Cesarz niemiecki wyjechał z cesarzową ze Swinoujścia w sobotę wieczorem na pokładzie „Hohenzollerna” do Sztokholmu.

— Nowy strejk generalny ogłosił na 24 godzin komitet paryskiego powszechnego związku robotników. Nadto donoszą, że 69 raniouch w Draveil żołnierzy przeniesiono 40 do szpitala. Na konferencji ministrów rozważano kwestyę rozwiązania związku robotników. Większość dzienników, z wyjątkiem socjalistycznych i socjalno-radykalnych, domaga się, aby rząd energicznie wystąpił, ponieważ akcja ogólnego związku robotniczego wprost zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Ponieważ przedsiębiorcy budowlani uchwalili lokaut, obawiają się, że położenie się pogorszy, gdyż przez to kilka tysięcy robotników pozostaje bez zajęcia.

— Angielski minister wojny, Haldane, wygłosił mowę, w której między innymi wywodził, że rząd angielski zamierza uczynić flotę tak silną, jak tylko ona być może. Również i przygotowania wojskowe muszą być tak prowadzone, ażeby wróg ewentualny był zmuszony przeciwstawić wielkie masy wojska. Im liczniejsza jest flota nieprzyjacielska, tem większy i lepszy cel przedstawia ona dla floty angielskiej. Haldane przekonany jest, że flota angielska jest dostatecznie silna, ażeby każdy napad odeprzeć.

— Abdul Azis znajdujący się w okolicy Ula

Ben Dand, maszeruje w kierunku południowo-zachodnim w pobliżu linii okupacyjnej francuskiej. Z Fezu donoszą, że wszystkie szczyty w okolicy miasta zrewoltowały się, a załoga, licząca tylko 1,000 ludzi, jest bezsilną.

TELEGRAMY.

Petersburg, 3 sierpnia. (P.) Dziś, o godzinie 4-ej po południu, powrócili do Peterhofu z zaskoki fińskiej Najjaśniejsi Państwo z Cesarzowiczem Następcą Tronu i Najdostojniejszymi Dziećmi.

Sztokholm, 3 sierpnia. (P.) Około godziny 10 zrana jacht „Hohenzollern” z eskortującymi go okrętami przybył do Floderkolmarne w pobliżu Sztokholmu. Para królewska szwedzka w otoczeniu świty, w której znajdowali się minister spraw zagranicznych i poseł szwedzki w Berlinie Taube, przybyła na szalupach, poruszanych wiosłami na jacht, z którego dano salwę powitalną. Po wymianie powitań jacht z dostojnymi osobami popłynął do Sztokholmu, dokąd przybył o godz. 11 m. 20 przed poł. Monarchowie z małżonkami w szalupach udali się na brzeg.

Sztokholm 3 sierpnia. (P.) Cesarz Wilhelm mianował króla Gustawa admirałem floty niemieckiej.

Sztokholm, 3 sierpnia. (P.) Cesarz Wilhelm mianował królową Wiktorję szefem 34-go pułku piechoty.

Petersburg, 3 sierpnia (P.) Do rady ministrów wniesiono sprawę zmiany Najwyższej zatwierdzonej w dniu 15 czerwca 1901 r. koncesji na urządzenie i eksploatację w Warszawie obecnego oświetlenia elektrycznego ulic i udzielania siły elektrycznej jako motoru.

Petersburg, 3 sierpnia (P.) Z Helsingforsu telegrafują, iż przy wyborach na prezesa sejmiku brało udział 190 posłów. Swinchuda obrano 106 głosami.

Petersburg, 3 sierpnia. (P.) Petersburska «Agencja telegraficzna» prostuje sprawozdanie korespondenta «Słowa» o rozmowie z posłem rosyjskim w Konstantynopolu. Korespondent ten przekreślił treść słów Zinowjewa, przypisywanych jakoby rządowi austriacko-węgierskiemu w sprawie specjalnej umowy w Turcji. Zinowjew oświadczył jedynie, że gdyby pogłoski o umowie tej potwierdziły się, nie by na tem nie ucierpiały reformy macedońskie. Pogłoskom najkategoryczniej zaprzeczył gabinet wiedeński.

Helsingfors, 3 sierpnia. (P.) Na dzisiejszym przedwstępnym ogólnym zebraniu deputowanych dokonano wyboru prezydium.

Na talmana wybrano 106 głosami młodofina Swinchuwuda, byłego talmana dwóch sejmów poprzednich; na wice-talmanów: socjalistę Sirola i starofina Listo.

Uroczyste otwarcie sejmiku odbędzie się w dniu 5-ym b. m.

Helsingfors, 3 sierpnia. (P.) W senacie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie, w celu wysłuchania komunikatu general-gubernatora o nowych Najwyższych nominacjach senatorów.

Wiceprezesem departamentu gospodarczego mianowano Elda, prokuratorem senatu Tschilmana.

Kijów, 3 sierpnia. (P.) Sąd okręgowy wojenny w sprawie anarchistów-komunistów, oskarżonych o organizację stowarzyszenia występnego i dokonania szeregu napaści rozbójniczych, zamachów i zabójstw przedstawicieli policji, skazał trzech podsądnych na karę śmierci, czterech na ciężkie roboty i więzienia w różnych terminach, a jednego uniewinnił.

Konstantynopol, 3 sierpnia. (P.) W sobotę w Adrianopolu dwa pułki piechoty odmówiły posłuszeństwa komitetowi młodoturckiemu. Sklepy zamknięte; w mieście panika. Urzędnicy schronili się do konsulatu tureckiego.

Konstantynopol, 3 sierpnia. (P.) Oficerowie europejscy żandarmerji macedońskiej prawie przerwali swoją działalność. Francuzi zbrali się w Seresie, Anglicy w Drawie. Rosjanie, Austriacy i Włosi pozostają na razie na miejscach.

Konstantynopol, 3 sierpnia. (P.) Wiadomość o uwieszeniu Izzeta-baszy w Dardanelach nie potwierdza się. Donoszą ze źródeł angielskich, że zatrzymany okręt «Mary» uwolniono z rozkazu

posła angielskiego. Izzeta-baszy nie wydano.

Konstantynopol, 3 sierpnia. (P.) Wczoraj o północy rozdawano wszędzie ukaz sultański „Hatti-humajuk” o zasadniczych prawach państwowych. Ukaz sultański przedewszystkiem uzasadnia poprzednie zniesienie konstytucji i oświadcza, że obecnie państwo dojrzało do ustroju konstytucyjnego. Nadal konstytucja nie będzie nigdy naruszona.

Dalej następuje 15 artykułów, w których między innymi powiedziano: Wszyscy poddani korzystają z wolności osobistej. Nikt bez podstawy prawnej nie może być pociągnięty do śledztwa, aresztowany, zamknięty w więzieniu lub skazany. Wyznaczanie sądów nadzwyczajnych jest niedopuszczalne, mieszkanie każdego jest nietykalne. Wszyscy poddani korzystają z zupełnej wolności przenoszenia się z miejsca na miejsce. Prasa do wyjścia z druku nie podlega kontroli rządu. Prywatne listy i dzienniki nie mogą być przez pocztę zatrzymywane.

Ustanawia się wolność nauczania. Urzędnicy nie są obowiązani słuchać rozkazów, przeciwnych prawu i mogą kiedy chcą podawać się do dymisji. Rozkazy wielkiego wezyra podlegają sankcji sultana. Dalej w ukazie mieszczą się instrukcje dla urzędników co do ogłaszania na początku roku najszybciej budżetu dochodów i wydatków. Niezbędne do zmiany istniejących praw ustawy będą przedstawiane izbie posłów. Armia będzie zreorganizowana. Ukaz kończy się życzeniem, ażeby Bóg dał powodzenie przedsięwzięciom państwowym.

Konstantynopol, 3 sierpnia. (P.) Według informacji dziennika «Sabah» z Adrianopola, przybyło do Konstantynopola 300 żołnierzy z oficerami na czele, w celu wyrażenia sultanowi wdzięczności za nadanie konstytucji. Żołnierzy powitały osoby delegowane przez sultana, wojsko, oraz tłum publiczności. Żołnierzom adrianopolskim wyprawiono przyjęcie w podwórca meczetu Hamidje. Następnie ustawili się oni przed Ildizkioskiem. Sultán ukazał się w oknie, zawiązał naczelnika oddziału i powiedział mu, że wita w żołnierzach dzieci swoje. Wojsko entuzjastycznie witało sultana.

Berlin, 3 sierpnia. (P.) Wiadomość, jakoby w ucieczce Izzeta-baszy współdziałało poselstwo niemieckie w Konstantynopolu, nie znajduje potwierdzenia.

Konstantynopol, 3 sierpnia (P.) «Ikdám» drukuje następującą depeszę komitetu adrianopolskiego: „Za jedność i postęp! Prosimy naszych współobywateli, aby fałszywie nie tłumaczyli sobie obecnego stanu rzeczy. Sultán staje się jedyną naszą ucieczką. Jego osoba znajduje się pod opieką całej armii i narodu. Dzień i noc modlimy się za jego życie. Zamiany nasze polegały na tem, aby tylko usunąć niektórych zdrajców, na co wspaniałomyślnie zgodził się padyszach. Teraz niema co myśleć o czemś więcej, ani też stawiać nowych życzeń. Niech żyje sultán!”

Konstantynopol, 3 sierpnia. (P.) Urzędowe sprostowanie nieścisłości zawartych w dodatkach nadzwyczajnych dzienników tutejszych o nowym składzie gabinetu tureckiego opiewa: Said basza pozostaje wielkim wezyrem; Abdur Rahman basza mianowany jest nie prezesem, ale ministrem bez teki; Hassan Femi basza mianowany ministrem sprawiedliwości; naczelnik departamentu przygotowań wojennych Chadziakif mianowany ministrem spraw wewnętrznych; pomocnik sekretarza stanu wielkiego wezyra Mehmed Ali ministrem (nazwa ministerjum w telegramie nieczytelna; przyp. red.); naczelnik komisji do wyboru urzędników Tewfik ministrem rolnictwa i górnictwa; członek komisji finansowej macedońskiej Aga głównym dyrektorem poczt i telegrafów.

Nowy-Jerk, 3 sierpnia. (P.) Nieopodal Farney szaleje olbrzymi pożar lasów. Spaliło się już 6 miasteczek, gdzie zginęło w płomieniach 150 osób. Setki osób uległy porażeniom i poparzeniom, a kilka tysięcy osób pozbawionych jest dachu. Straty osób prywatnych przewyższają 5 milionów dolarów.

D Z I E N N E.

Petersburg, 4 sierpnia (P.) Komisja budżetowa Dumy państwowej przy rozpatrywaniu przedstawienia Głównego Zarządu urzędów rolnych o wydawanie wsparć na rok bieżący niektórym rolniczo-wiejskim stowarzyszeniom na potrzeby

gospodarstwa wiejskiego, wyraziła żądanie, by przy wyjednywaniu takich kredytów władze przedstawiały sprawozdania o działalności stowarzyszeń subsydiowanych. Wskutek tego departament rolnictwa cyrkularzem potwierdził stowarzyszeniom, że bezwarunkowo winny stosować się do wymagań cyrkularza z dnia 23 października 1907 r. o przedstawianiu departamentowi sprawozdań o działalności wiejsko-gospodarczych stowarzyszeń, przyczem zastrzeżono, że w razie nieprzedstawienia przez te stowarzyszenia sprawozdań o ich działalności za poprzedni rok sprawozdawczy, staranie o jakiegokolwiek wsparcia z funduszy skarbu, będą pozostawiane bez skutków.

Petersburg, 4 sierpnia (P.) Ministerjum handlu wniosło do rady ministrów przedstawienie o przyjmowaniu do uniwersytetu tych, którzy ukończyli osmioklasowe szkoły handlowe, pozostające pod zarządem ministerjum handlu.

Petersburg, 4 sierpnia. (P.) Prokuratorem senatu fińskiego Najwyżej mianowano podprokuratora senatu Lorenzo-Czilmana.

Najmilszemu uwolniony został od służby naczelnik ekspedycji skarbu senator fiński Wegelius, z pensją 6,750 marek rocznie i naczelnik cywilnej ekspedycji senatu, senator Liljus, z pensją 6,000 mrk. rocznie. (? Red.)

Petersburg, 4 sierpnia. (P.) Komisja walki z epidemią dżumy komunikuje, że w Astrachaniu 2 b. m. zachorowało na cholere 7 osób, zmarło 2. W powiecie astrachańskim zachorowała i zmarła jedna osoba. Wogóle w gubernii astrachańskiej od początku epidemii było 22 wypadki zasłabnięć na cholere, 19 skończyło się śmiercią. W Carycynie 31-go z. m. zachorowało 22 osoby, zmarło 12, w powiecie zmarła 1. W Saratowie dnia 1-go b. m. zanotowano trzy wypadki zasłabnięć, jednego chorego zabrano z trotuaru. Ogółem od początku epidemii w gubernii saratowskiej zachorowało 88 osób i było 44 wypadków śmierci.

Petersburg, 4 sierpnia. (P.) Na skutek Najpoddanniejszego raportu sekretarza Stanu Wielkiego Księstwa Finlandzkiego i przedstawienia general-gubernatora fińskiego dokonano nominacji składu departamentu gospodarczego senatu fińskiego.

Petersburg, 4 sierpnia. (P.) Komisja do walki z epidemią dżumy komunikuje: W Astrachaniu w dniu 1 b. m. zachorowało na cholere 4 osoby, zmarło 2. W powiecie carewskim zachorowało 2, zmarła 1. Na wyspie Zajęcej zachorowała i umarła jedna osoba. Ogółem od 21 lipca w Astrachaniu i jego gubernii zachorowało 34 osoby, zmarło 16.

Saratów, 4 sierpnia. (P.) Zanotowano dwa wypadki cholery, zabrano ze statków 3 chorych. Ogółem w Saratowie zanotowano 7 wypadków cholery, z nich jeden z przebiegiem śmiertelnym. W powiecie carycyńskim zachorowało 4 osoby, zmarło 2, w powiecie bałaszowskim zachorowała 1 osoba. W szpitalu kolejowym syrańskim w d. 31 z. m. umieszczono chorą na cholere, którą zabrano z przybyłego z Astrachania parostatku. Astrachan uznano za żarzystwo cholery.

Krzemieńczuk, 4 sierpnia. (P.) Odbywa się senatorska rewizja policji, rozpoczęta niespodzianie.

Rostów nad Donem, 4 sierpnia. (P.) W więzieniu były dwa wypadki ostrych zasłabnięć żołdakowych; jeden zakończony śmiercią. Towarzystwo bakteriologiczne urzędu w celu uczczenia 25-letniej rocznicy śmierci swego założyciela hr. Uwarowa konkurs na dzieło o historii badania wód moskiewskich. Nagrodę wyznaczono w sumie rb. 2,000.

Ryga, 4-go sierpnia. (P.) Spalił się browar «Mars». Straty wynoszą przeszło 5,000 rb.

Dla młodzieży i starszych:

1) Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” wydanie ozdobne z ilustracjami St. Masłowskiego; cena w oprawie 2.50 kop., dla prenumeratorem „Rozwoju” tylko 1.25 kop.

2) Feliks Koneczny — „Dzieje Polski” 2 tomy, z 80-ma rysunkami i dużą mapą Polski; cena w oprawie rb. 2.00, broszurowane 1.50 kop., dla prenumeratorem — w oprawie 1.30 kop., broszurowane rb. 1.00.

3) „Wilków” — opis pamiątek po królu Sobieskim; cena w oprawie 75 kop.

W niedzielę 2 sierpnia r. b. o godz. 5-ej
po poł., po długich i ciężkich cierpieniach
zmarł w Wenecyi, w San Agnese 906,
przeżywszy lat 63



LUDWIK KSAWERY SCHMÜTZ

**długoletni dyrektor Akcyjn. Towarz.
Heinzel i Kunitzer w Widzewie.**

Pogrzeb odbędzie się w Wenecyi w śro-
dę rano, o czem zawiadamiają w ciężkim
pograżeni smutku

Żona i Rodzina.



LUDWIKA Z SUMIŃSKICH CZAJEWSKA,

Emerytka, wdowa po ś. p. Julianie,

opatrzona Sw. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 1-go sierpnia 1908 roku w Skolimowie, przeżywszy lat 75.

Ciężko strapieni: córki, zięć, wnuki i rodzina, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne do kościoła św. Karola Boromeusza na Powązkach, dnia 5-go b. m., t. j. w **środe** o godzinie **10 i pół** rano, a następnie na eksportację zwłok zaraz po skończonym nabożeństwie na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

1436

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy naszych prenumeratorów, aby raczyli wnieść opłatę roznosicielom za pismo regularnie co miesiąc z góry.

Wzmagająca się bowiem liczba naszych czytelników wymaga ściślejszej kontroli nad roznosicielami, którzy nieraz całą winę, przy nieregularnym wręczaniu «Rozwoju», składają na niepunktualność prenumeratorów.

Nie mogąc bezpośrednio kwestyi tych rozstrzygnąć, musimy prosić Sz. prenumeratorów o regularne wnoszenie opłaty.

Roznosiciele nie mają prawa prolongowania

prenumeraty. Sprawę tę załatwia tylko Administracja „Rozwoju“.

Dostarczam na użytek domowy TANIO Węgiel Kostkę I

w ilościach, poczynawszy od 25 korcy.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Ulica Widzewska № 50, na I-ym piętrze od frontu.
Telefon № 11-21.

1312-d

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprawdzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
3/VIII 1 pp.	742.0	+12.2	95	Pn Z 3	Z dnia 3/VIII Temperatura max. +17.9° C.
3/VIII 9 w.	741.5	+12.8	87	Z 3	Temperatura min. +8.5° C.
4/VIII 7 r.	738.0	+12.7	98	Z 3	Opad 2.3

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Lódzka.

Odechodzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 3.31, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odechodzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.23.

Kolej obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odechodzą ze st. Łódź-kaliska do Koluszek 10.45, przychodzi z Koluszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: p), r), s), t) kursują codziennie i zatrzymują się na wszystkich przystankach. Są to pociągi spacerowe dla letników.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacji Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), c), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), i), n), p), e), g), l) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), d), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Sprostowanie. W № 163 „Rozwoju” w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacji Dr. Żel. Fabr.-Łódzkiej zaszyły następujące omyłki:

- 1) w 11 wierszu I-y lam — zamiast Bronnice M. Bar. winno być Bronnice M. Kar.
- 2) w 25 wierszu I-y lam — zamiast W. Pechbler winno być Techbler.
- 3) w 49 wierszu I-y lam — zamiast Szestakow P. Z. 1254 winno być Szestakow P. Z. 1257.
- 4) w 54 wierszu I-y lam — zamiast G. Perentjew winno być G. Terentjew.
- 5) w 82 wierszu I-y lam — zamiast Praktyczne T-wo R. O. P. i P. winno być Praktyczne T-wo R. O. P. i T.
- 6) w 83 wierszu I-y lam — zamiast dla E. Peplera winno być dla E. Teplera.
- 7) w 85 wierszu I-y lam — zamiast M. Sojfel winno być M. Sojfer.
- 8) w 36 wierszu II-i lam — zamiast B. Lukert winno być B. Lubert.
- 9) w 29 wierszu II-i lam — zamiast dla M. Gatisa winno być dla M. Gitisa.
- 10) w 51 wierszu II-gi lam — zamiast H. Burniakow winno być H. Burniatow.
- 11) w 55 i 57 wierszach II-gi lam — zamiast Wie i Beremowicz winno być Wie i Beremowicz.
- 12) w 60 wierszu II-gi lam — zamiast Mralsk winno być Uralsk.

Do wynajęcia szopy, mieszkanie i ogród od 1 października 1908 r. Punkt bardzo dobry na każdy interes: w tym że podwórzu od kilkunastu lat utrzymywano krowy. Wiadomość: ul. Karola nr. 3 m. 15, codziennie od 7-ej do 10 wiecz. 1432-3-1

Pracownia sukien damskich do sprzedania — z wyrobioną klientelą, egzystująca od lat 17, z całym urządzeniem. Wiadomość: Zielona 14, m. 2, między 4 — 8 po poł. 1429-10-1

Doświadczony korepetytor przyśpasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość: Dzieła 40, m. 1 od g. 5-6. 1455

DROBNE OGŁOSZENIA.

Atrament szkolny.

Atrament szwacki

Atrament do sygnowania.

Atrament najlepszy tylko

E. Glińskiego, Główna 33.
3311w15cs1

Do sprzedania zakład fryzjerski z powodu wyjazdu. Ulica Przejazd 31 3300-3-2

Do sprzedania maszyna Zylinder bębnowa. Wiadomość: Głęboka nr. 12 przy Szosie Rokicińskiej, gospodarz wskaże 3310-2-1

Dom z placem w Sosnowcu sprzedam na dogodnych warunkach, 5000 rb. wymagane, roczny dochód 2,000 rb. Wiadomość: Sosnowice ulica Dolna № 4. Jungnikiel. 3150-6-5

Gramofon z płytami za 50 rb. sprzedam — kosztował 85 rb. Duży stół biurowy o 3-ch szufladach z zielonym sukmem. Andrzeja nr. 46 m. 10, od 12 do 6 po poł. 3326-3-1

Jest do wydzierżawienia 1,200 mórg ziemi na polowanie. Wiadomość, we wsi Retkinia, gminy Brus, u sołtysa w Retkini. 3304-3-1

Kupię zakład fryzjerski w dobrym punkcie. Zgłaszać się: Sw. Anny nr. 22 m. 6, Fuks. 3316-1-1

Kuchnię z prywatnymi obiadaniami oddam w dzierżawę, pierwszeństwo dobremu kucharzowi lub dobrze w tym fachu obznajomionemu osobom. Południowa 20-1. 3293-3-2

Malarz pokojowy wykonywa wszelkie roboty w zakresie malarstwa wchodzące — sumiennie i tanio. Wólczańska 214. 3172 3-3

Maszyna bębnowa i piersefeniowa, i maszyna za 15 rubli mało używana. Sprzedam ulica Złota 3 mieszkania 52 3291 6-2

Motocykl 3 1/2 HP prawie nowy, z powodu wyjazdu, tanio do sprzedania. Główna 16, w słusarni. 3309-2-1

Mamka ze świeżym pokarmem poleca się tylko do chrześcijan. Oferty: Pabianice, biuro dzienników. 3317-2-1

Magiel do sprzedania. Włodzimierska Nr. 12 m. 2, za starym cmentarzem. 3323-1

Potrzebni są agenci do E. Glińskiego. Główna 33. 3312c3s1

Potrzebna panienka do hańtu. Andrzeja № 18 m. 4. 3314 3 1

Pokój przy bezdzietnym małżeństwie zaraz do wynajęcia dla jednej osoby. Przejazd 12 — 14. 1802

Po skończeniu praktyki handlowej kolonialno-winnej, poszukuję posady za nadzwyczaj skromnym wynagrodzeniem. Łaskawe oferty pod „M. Z.” w „Rozwoju”. 3308-1

Piac do sprzedania w Zgierzu w dobrym punkcie. Wiadomość w Przybyłowie u Józefa Beryta, nr. domu 434. 3302-2-1

Potrzebna zdolna bieliżniarka do szycia. Piotrkowska 47 m. 7. 3299-2-2

Przyjmuję przepisywanie na maszynie Apencceller. Orla 16 m 10. 3292-6-2

Poszukuję się lektorki, znającej język polski i niemiecki. Bliższa wiadomość: Piotrkowska 84 I p. m. 4, od 5 1/2-6 1/2 po południu. 3281-3-3

Sklep spożywczy do sprzedania. Wólczańska nr. 99. 3273 3-3

Sprzedam bardzo tanio konia i bryczkę piekarską. Szosa Karolewska № 30 u rzeźnika. 3287-3-2

Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka (włączając elementy wyższej) Mikołajewska nr. 67 m. 8 od 5-6. 3062-6-4

Sklep kolonialno-ustrobykowy do sprzedania. Ul. Główna 46. 3303-3-1

Skradziono paszport na imię Paula Słiny Styczynskiej, wydany z gminy Jeziorsko, gub. Kaliskiej. 3307-3-1

Zaginął paszport na imię Józefa Nowaka, wydany z gminy Brus, pow. Iódzkiego. 3324-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Stefana Piaseckiego, wydany z fabryki Wojdysławskiego. 3318-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Anastazji Augustyniak, wydana z fabryki Hofrichtera. 3319-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Krysiana Florezyńskiego, wydana z fabryki Karola Scheiblera. 3305-1

Zaginął paszport na imię Anny Sar, wydany gminą Gałkówek pow. Brzezińskiego. 3306-3-1

Zaginął paszport na imię Jana Wasilewskiego, wydany z gminy Olszyce, pow. Kutnowskiego. 3313-3-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Ignacego Wojcik, wydana z fabryki Kindermana 3321-1

Zaginęła karta od paszportu na imię Maryi Michałowskiej, wydana z fabryki Lorkensa. 3320-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Adama Bok, wydany z fabryki Scheiblera. 3290-3-2

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej na imię Maryi Rozmarynowskiej, wydana z fabryki M. Silbersteina. 3289-3-2

Zaginął paszport, wydany z gminy Piekary gub. kaliskiej, na imię Szczepana Stońskiego. 3301-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Rozalii Zdunek, wydana z fabryki Karola Scheiblera. 3298-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Albin Drylskiej, wydana z fabryki Karola Scheiblera. 3294-3-2

Zaginęła karta od paszportu na imię Józefa Maryniaka, wydana z fabryki Lindfelda Lewl. 3262-3-2

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej na imię Berty Kinderman, wydana z fabryki Sztylera i Bielszowskiego. 3296-3

Zaginął kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Amelii Gałczewskiej, wydany z fabryki Leona Alartta. 3283-3-3

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej na imię Józefa Zaks, wydana z fabryki Karola Scheiblera. 3277-3-3

Zaginął kwit od paszportu na imię Józefa Biełkowskiej, wydany z fabryki Ossera. 3325-3-1

Zaginął kwit od paszportu na imię Maryanny Krawczyk, wydany z fabryki Scheiblera. 3322-3-1

Zarząd Zgierskich szkół handlowych, męskiej i żeńskiej,

podaje do wiadomości, że egzaminy dla nowowstępujących do wszystkich klas rozpoczną się w dniu 24 sierpnia r. b. Blższych informacyi udziela kancelarya szkolna od g dz. 9 rano do 12 w poł.

1365 7-3

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został
na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Krój francuski i angielski, profesorów Russela i Thorntonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Pierwsza w Kraju Fabryka Piór Stalowych 1214
109

K. WASILEWSKI i S-ka

WARSZAWA, Chłodna № 29, Telefonu 17-91

poleca pióra stalowe, pluskiewki, spinki i spilki do spinania papierów.
Na każdym przedmiocie wytłoczona firma

Pasta „CAMELIA”

usiwa Pieg, Pryszcz, Wądry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Lódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać wszędzie.

764-r20

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii i. P. Thortonsa w Londynie i F. Russla w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich jak BERNARD CRED, WORTH, DRÉCOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otwieram

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki

DAMSKI i MĘSKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4

Polecając się łaskawym względem, pozostaję z poważaniem **A. ANTCZAKOWSKI.**

526

Do Kantoru Fabrycznego

potrzebni do korespondencyi

młody człowiek lub panna

z wykształceniem 4 do 6 klas, ze znajomością niemieckiego. Pożądana umiejętność pisania na maszynie. Oferty własnoręczne w posiadanych językach należy nadsyłać do „Rozwoju” pod „S x P. 50”.

1413-3

Uzyskano Zatwierdzenie przez Piotrkowskiego General-Gubernatora na założenie

wzajemnej pomocy na wypadek śmierci żony, męża lub dzieci.

Zapis na Członków przyjmuje się we wtorki, czwartki i soboty od 6—8 wiecz., przy ul. Ogrodowej 28, korytarz 3-ci, mieszk. 11.

1412-1

Teofil Micielski.

Sprawdzajcie, za jaką cenę — jaki towar otrzymujecie!!!

Stosując się do przyjętego zwyczaju w wielu browarach konkurencyjnych, gotowania piwa (Bawarskiego i Lagrowego) na

9%

Tow. Akc. Browaru „Łódź”

zawiadamia, że 27-go sierpnia r. b. będzie w możności wypuścić piwo również tej mocy, licząc za takowe, według

istotnej wartości tej mocy piwa,

ceny następujące:

Rubli 1 kop. 10 za wiadro,

„ 1 „ 85 za dużą skrzynkę i

„ — „ 95 za małą skrzynkę.

Piwo natomiast, znane dotąd ze swej dobroci p. n. „Lagrowe”, zamiast 10 1/2%, gotowane obecnie na

11%

podług dotychczasowych cen: za I wiadro Rb. 1.30 kop., za dużą skrzynkę Rb. 2.20 kop. i za małą Rb. 1.20 kop. liczyć będzie.

1433 3-1

Łatwość kontroli danych akcyzowych!!!

Tylko o dużej zawartości ekstraktu piwo jest pożywne!!!

Cena piwa normuje się podług zawartości ekstraktu!!!

Osiadłem się w tutejszem mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-jej do 1-jej rano i od 4 do 6-jej po południu.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 149r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.

Przyjmuje od 8—10 1/2, i od 6—8 po poł., panie od 5—6. W niedziele i święta od 8—1 r. 637r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8—2 r. i od 6—9 wiecz., panie od 5—6 1816

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE
Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 po poł., w niedziele od 9—1 rano i od 3—6 po poł. 1426-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano 746 r

Dr. Ksawery Jasiński

powrócił. 1430
2-2

Dr. I. Birencweig

Średnia № 3.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. 1317r

Dr. A. GROGLIK

Choroby skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 5. Przyjmuje codziennie z wyjątkiem niedziel od 8 1/2—11 1/2, rano, 6—8 wiecz., panie 5—6 po poł. 1568 d

Dr. Stanisł. Piekarski 1831

przeprowadził się na ul. PIOTRKOWSKĄ № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9—10 r. i od 5—7 w.

Dr. LEON SZAYEROWICZ

powrócił.

ROZWADOWSKA 4.

Choroby kobiece, akuszerya

i choroby dzieci.

Przyjmuje od g 9—11 rano

i od 5—7 po poł. 1353:26:14

Doctór

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERYA
Piotrkowska 121 602-r
Przyjmuje do 11 r. i od 3—5 p.

Dr. S. SZNITKIND

mieszka obecnie na Średniej № 2
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie elektryczną i masażem
Przyjmuje od g. 8—11 1/2, rano, od 5—8 1/2, wiecz. 469-r

Dr. Jan Pieniążek

wyjechał. 1408-3-3

**WARSZAWSKIE AKCYJNE
TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE
LOMBARD**

Filia I ulica Zachodnia № 31,
Filia II ul. Piotrkowska № 69,
Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 20 sierpnia (2 września) 1908 roku i dni następujących odbywać się będzie **licytacja na sprzedaż zastawów** (z obydwóch filii), we właściwym czasie nie prolongowanych: podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie.

Wykaz № № zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w gazecie „Rozwój” 140: 3

Członkowie drukarni użyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju”—Przejazd 8.

Wagner

Kaucyonowane biuro rekomendacyjne, Warszawa, ul. Rysia № 5, tel. 189,99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcone, bony cudzoziemki, ochroniarki, agronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzelańskich, ogrodników, gospodynie. Swiadcstwa sprawdzane. 1725:53

A. Marszałka
Kapelusze
20% taniej
wskutek renowacji sklepu **E. FRANK**
Piotrkowska 141 1417 3:2

Krawiec męski W. SZYKULSKI
mieszka ul. Rozwadowska nr. 17
oficyna, parter, mieszkania 33,
dawniej Nawrot nr. 32 Roboty wykonywa z własnego i powierzonego materiału. Na nowsze fasony. Artystyczne wykończenie. Ceny niskie. 1427-3-2

Krajowy

Majątki różnej wielkości, folwarki, wille, place, domy do sprzedania. Lokata kapitałów. Spółki handlowo-przemysłowe. Zamiany. Najszersze pośrednictwo. Dział Hypoteczny. Krajowy Dom Bankowy, WARSZAWA Marszałkowska 124. 884-36-33

Piwiarnia.

Z dnem dzisiejszym otworzyłam przy ulicy Nawrot nr. 2 w domu W go Tischer „Piwiarnię”. Polecając mój zakład Szanownym Gościom, przyrzekam uczciwą i prędką obsługę. Z poważaniem **Stefan Prochowski.** 1418:3:2

Do sprzedania meble do urządzenia pokoju: sypialnego, jadalnego i kuchni — dobrej roboty. Blższej wiadomości udziela zakład artystycznych i zwyczajnych mebli **R. Wisniewskiego.** Andrzeja 24. 1409-3-3